

DZIENNIK KUJAWSKI

ABONAMENT

miejsceczny wynosi w ekspedycji 2,70 zł — w agencjach miejscowych 2,10 zł — z odnośnikiem 1,85 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,18 zł, miesięcznie 3,06 zł, w agencjach zamiejscowych 3,00 zł, pod opaską w Polsce 6,10 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesyłek w zakładzie, drukarni i t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, abonenci nie mają prawa do odszkodowań. Drukarni i nakładem Drukarni Kujawskiej Tow. Akcyjne w Inowrocławiu.

Dyrektor wydawnictwa: Kazimierz Ziętowski.



CENA OGŁOSZEŃ

Miejsce milimetrowe jednołam. 18 groszy, w dziale reklam. — za tekstem redakcyjnym — milimetr 40 groszy, w tekście 60 groszy, za ogłoszenia na pierwszej stronie mm. 75 gr. — Konio czak. P. K. O. Poznań nr. 204 847. Konto bankowe: Powiat. Kasa Oszczędności i Bank Ludowy - Inowrocław. Telefon o. administracji nr. 134. Telefon redakcji nr. 291. Za ogłoszenia podane telefonem nie bierze się odpowiedzialności. Za Red. odpow. Cz. Bukackowski, Inowrocław, za ogłoszenia admistratoje.

Redaktor: Stanisław Cieślak.

Przemysławka

woda kolońska oznanaj doborowej jakości oryginalnej lalko firmy Henryk Zarz Poznań

Opozycja

Zwolennicy obozu sanacyjnego, grupujący się na wybory w „bloki współpracy z rządem” lub jak w Wielkopolsce w Unię Gospodarczą tym głównie wojują argumentem, że obóz narodowy stojąc w opozycji do obecnego rządu prowadzi temsamem szkodliwą dla państwa politykę. Dlatego też wszystkie grupy sanacyjne osentacyjnie wysuwają hasło współpracy z rządem marsz. Piłsudskiego.

Już nieraz wykazywaliśmy, że przeprowadzić wybory na podstawie hasła „za czy przeciw rządowi” jest robotą polityczną wprawdzie krzykliwą ale też bardzo płytką. Z drugiej zaś strony zarzucanie obywateli narodowemu działalnemu antypaństwowemu dlatego tylko, że jest w opozycji, jest robotą świadczącą o zupełnym nieświadomości politycznym pewnych grup wyborczych.

Czem bowiem jest opozycja w państwie demokratycznym?

Opozycja ma dwa zadania: 1) przez rzeczową krytykę hamować zbyt wybujałe zapędy rządu i 2) przygotowywanie gruntu do objęcia władzy w państwie w przyszłości.

W państwie współczesnym istnieje wolność przekonań i ich wypowiedziania. Jednocześnie odpowiedzialność za państwo ponosi dziś cały naród. W Polsce gospodarzem państwa jest naród polski i on posiada władzę najwyższą. Władza rządu pochodzi od narodu, rząd nie jest ponad narodem i nie panuje wszechwładnie. Jeżeli zatem rząd jest nieodpowiedni, to nietylko prawem, ale obowiązkiem narodu jest dążyć do jego zmiany. Dopóty atoli zmiana rządu nastąpić nie może, dopóki opozycja ma za zadanie kontrolować i rzeczowo krytykować posunięcia rządu. Rząd przez nikogo niekontrolowany zawsze jest skłonny do nadużywania swej władzy i poniewierania prawem. Stronnictwa, które idą w wybory pod hasłem popierania rządu nie dają gwarancji, że będą w Sejmie kontrolowały działalność rządu, bo zobowiązują się już naprzód dawać pełne poparcie rządowi.

W takiej sytuacji opozycja wobec rządu nietylko nie jest antypaństwową ale nawet dla państwa bardzo pożyteczną, bo oświeca ze swego stanowiska postępowanie rządu i budzi czujność opinii publicznej i nie pozwala na jednostronne wyzyskiwanie władzy. Rząd najlepiej i najwyraźniej widzi obraz swej działalności właśnie w opozycji, która jest jakby lustrem, oddającym wszystkie złe kroki rządu.

Chodzi tylko o to, aby opozycja nie przekraczała dozwolonych praw granic. Czy obóz narodowy, złączony w Komitecie Katolicko-Narodowym prowadzi legalną opozycję, czy też wychodzi poza granice interesu narodowego i państwowego?

Małe porównanie da nam dokładną odpowiedź.

Większość tych stronnictw, które popierają dzisiejszy rząd, do maja 1926 r. zwalczała wszystkie rządy. Stron. Chłopskie Wyzwolenie, PPS, Brwł. Dąbaki, Morawski i wszyscy ci podówczas zwani pil-

Nie będzie bloku w naszym okręgu

Inicjatywa Z. O. K. Z. dała rezultat ujemny

Poznań 18. I. (AW). W dniu dzisiejszym toczyły się dalsze pertraktacje w sprawie jednolitego frontu wszystkich stronnictw polskich w okręgach wyborczych bydgoskim i szamotulskim. Sekretarz wojewódzkiej NPR. prawnicy Witkowski oświadczył w imieniu stronnictwa, że NPR pójdzie do wyborów samodzielnie. Natomiast prezes Związku Obrony Kresów Zachodnich dr. Trzeciński stwierdził, że wobec odpowiedzi NPR. — ZKOZ. uważa iż w tej sprawie inicjatywę swoją za skończoną i będzie jedynie pracować, by ludność polska wzięła w obu tych okręgach jaknajwiększy udział. W imieniu komitetu wyborczego

go Katolicko-Narodowego oświadczył b. minister Marian Sejda, że komitet postanowił wziąć udział w naradzie, aby dążyć do uzgodnienia frontu polskiego, skoro jednak NPR. idzie osobno, odebranie mandatów Niemcom jest już całkiem nierealne; mimo to Komitet Katolicko-Narodowy nie uchyla się od różnorodnych politycznych. W imieniu bloku Pracy, oświadczył redaktor Strauch, że Blok Pracy jest w stosunku do ZLN. w sprawie ostrej walki i łączy się z nim w wyborach nie chce. W ten sposób akcja ZOKZ. w sprawie ujednolicenia polskiego frontu wyborczego w bydgoskim i szamotulskim, dała wynik negatywny.

60 milj. deficytu

wyka uje bilans handlowy za grudzień

Warszawa 18. I. (pat). Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlowy za grudzień 1927 roku przedstawiał się następująco:

Przywieziono ogółem 413 847 ton wartości 275 896 000 zł, wywieziono zaś 160 684 ton wartości 215 433 000 zł. Przeliczona na franki złote wartości przywozu

wynosi 160 658 000 fr. zł. wartości wywozu 125 478 000 fr. zł. Saldo bierne bilansu handlowego wynosi zatem 60 463 000, czyli 35 180 000 fr. zł.

W porównaniu z poprzednim miesiącem wartość przywozu zwiększyła się o 5 077 000 fr. zł., wartość wywozu zwiększyła się o 7 986 000 fr. zł.

Jak Trocki wyjeżdżał na wygnanie

Berlin 18. I. (pat). Moskiewski korespondent „Berliner Tageblatt” podaje dziś opis wyjazdu Trockiego na zesłanie, który nastąpił w poniedziałek o godzinie 9 wieczorem pociągiem taszkienckim.

Trocki przybył na dworzec kolejowy na krótko przed odejściem pociągu w towarzystwie kilku policjantów. Przed dworcem zebrał się tłum około 1500 osób, który witał Trockiego okrzykiem i odśpiewał międzynarodówkę.

Trocki wcale nie przemawiał, choć mu policja tego nie zabraniała. Tłum wznosił okrzyki: Niech żyje Trocki i zjednoczona partia komunistyczna! Niech żyje zjednoczony komintern.

Przy odjeździe Radka, który wraz z kilkunastoma zesłanymi wyjechał dnia poprzedniego z Moskwy, na dworcu było tylko około 200 osób.

sudcykami, dziś przewzani sanatorami, przed majem opozycję swą posuwali tak dalece, że niepomierne wyrządzali szkody nietylko ówczesnym rządóm, ale państwu całemu. Przypominamy wzniesienie krwawych rozruchów w Krakowie 1923 roku, które były skierowane przeciwko rządowi polskiej większości. Przypominamy, że obecny minister p. Miedziński będąc w opozycji do rządu gen. Sikorskiego głosował w Sejmie przeciwko poborowi rekruta, czyli przeciwko konieczności państwowego.

Taką opozycję uprawiali dzisiejsi sanatorzy.

Obóz narodowy, którego trzonem jest Związek Ludowo-Narodowy, nigdy się tak dalece nie posunął. Po przewrocie najnowym poparł projektowaną przez rząd zmianę Konstytucji, głosował za wydaniem sądom zbrodniczym posłów Hronady, chociaż sprzeciwili się temu stronnictwa sanacyjne, pracował intensywnie nad ustaleniem budżetu i w głównej mierze przyczynił się do osiągnięcia równowagi budżetowej. Słowem, wszystkie konieczności państwowe uzyskiwały poparcie ze strony Związku Ludowo-Narodowego.

Nowy senat m. Odańska.

Gdańsk 18. I. (Pat). Dzielniejsza posiedzenie sejmiku gdańskiego wybrało nowych delegatów parlamentarnych senatu gdańskiego w liczbie 14. Wiceprezydentem wybrany został poseł Odił socjal - demokracja. Następnie wybrano z pośród senatorów: Arczyńskiego, Grtinhagena, Komitzera, Rohninga, Rosberga, Recka i dr. Zinka. Następnie wybrano z centrum posłów Fuchsa, Fro mela, adwokata Karowskiego i dziekana Soroczki, wreszcie z niemieckich liberalów kupca Jęwelewskiego i kupca Silberfrendta. Na jutrzejszym posiedzeniu nastąpi zaprzysiężenie nowego sejmiku.

Odnaczenie dzielnicy jeźdźców.

Warszawa 18. I. (Pat). W nr. 14. „Monitora Polskiego” z dnia 18 stycznia b. r. ukazało się zarządzenie w. wicepremiera Bartla następującej treści: Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1923 roku, nadaje za wybitne zasługi, położone na polu propagandy polskiego sportu konnego na konkursach hipicznych w Ameryce poraż drugi srebrny krzyż zasługi majorowi Michałowi Toczkowi, rotmistrzowi J. Antonie wiczowi, rotmistrzowi Królikiewiczowi, por. Szoslandowi oraz poraż pierwszy por. St. Starnawskiemu.

Strajk w Pociuku.

Warszawa (AW) 18. I. Dziś wybuch strajk 400 urzędników zakładów amunicyjnych „Pociuk” spowodowany nieuwzględnieniem przedstawionych w dniu 10 bm. postulatów odnośnie zaległych poborów.

Bójka unitów w prawosławnych.

Białystok (AW) 18. I. Podczas odprawiania przez ks. Millera nabożeństwa w kościele unickim we wsi Kuraszewie pow. bielskiego do kościoła wtargnęło kilkunastu włościan miejscowych, którzy z namowy duchownego prawosławnego parafii częstkowskiej Leonida Naumowa usiłowali wypędzić ks. Millera z kościoła i odebrać mu klucze, aby zawiadzał w ten sposób kościołem na rzecz prawosławnych. Zamiar ten został jednak unieszkodliwiony przez przybyłych na odsiecz w większej ilości unitów.

Zajście we Lwowie

Młodzież polską w walce o swe prawa.

Lwów 18. I. (AW). Wczoraj około godz. 8.30 wieczorem doszło do ostrego starcia pomiędzy polską a żydowską młodzieżą akademicką na tle noszenia przez żydów odznak korporacyjnych. Do ulatki dozł na Placu Mariackim, przyczem obie strony postugwały się łaskami. Przybyła policja zdolała zlikwidować incydent.

Fala zimna w Europie

Sztokholm (AW) 18. I. W środkowej i północnej Szwecji temperatura ponownie się obniżyla do 20 st. poniżej zera. Stacje meteorologiczne przepowiadają, że fala zimna posuwać się będzie dalej na południe.

Kopenhaga (AW) 18. I. Całą Skandynawię ogarnia nowa fala zimna. W Kopenhadzie mroź wynosił dzisiaj — 2 st., w Oslo — 18 st. w Sztokholmie — 11 st. w Północnej Szwecji spadł termometr do 31 stopni poniżej zera. W niektórych portach Północno - Szwedzkich morze zamarzło, utrudniając komunikację pasażerską.

Berlin (AW) 18. I. Temperatura w Niemczech obniżyla się poważnie. W Prusach Wschodnich notowano — 4 do 5 st., w Berlinie 0. Stacje meteorologiczne przepowiadają dalsze obniżenie się temperatury, a to wkrótce silnych wiatrów od wschodu.

Trzęsienie ziemi w Jerozolimie.

Jerozolimka 18. I. (Pat). Żydowska agencja telegraf. donosi, że dziś odczuwano w Jerozolimie i okolicy lekkie trzęsienie ziemi, które jednak nie wyrządziło żadnych szkód.

Rozwinięcie zebrania ZLN. Warszawa 19. I. (AW). Wczoraj do sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa zwołano zebranie zgromadzenia ZLN., na którym p. Jan Rembelski wygłosił referat pod tyt. „Wpływ obce w polityce i życiu polskiem”. W związku z tym referatem przedstawiciel komisariatu rządu rozwiązał zgromadzenie.

Na froncie wyborczym

1-o rozłami w Piaście.

Poznań. 18. I. (AW). Tutajże P. S. L. Piast wydał wczoraj numer czasopisma „Włościanin” bez zgody wydawcy red. Józefa Jurka. Wydany przez PSL. Piasta „Włościanin” uległ wobec tego konfiskacji.

Pertrakcje w NPR.

Łódź. 18. I. (AW). Wbrew zaprzeczeniom odnośnych władz partyjnych, rokowania pomiędzy NPR, prawicą a NPR-lewicą w sprawie dokonania luzji obu odłamów toczą się w dalszym ciągu.

Rokowania te natrącają na trudności, tak że nie można przewidzieć ich rezultatu.

Hetman za marzałkiem.

Grudziądz. 18. I. (AW). Na ostatnim zjeździe PSL. Piasta w Grudziądzu prezes zarządu wojewódzkiego, oraz członek rady naczelnej PSL. Piasta, redaktor „Gazety Grudziądzkiej” Wiktor Kulerski, złożył deklarację, stwierdzając między innymi, iż gorącym jego pragnieniem jest, aby wybory odbyły się pod hasłem stworzenia mocnych podstaw dla dłużej trwających rządów marszałka Piłsudskiego.

Kulerski stoi jak wiadomo w opozycji do polityki obecnych władz PSL. Piasta.

Sanator Stesłowicz.

Lwów. 18. I. (AW). Organ stanu średniego „Głos Lwowa” wysuwa na stanowisko pierwszego kandydata listy bezpartyjnego bloku współpracy z rządem z Lwowa, b. ministra poczty i telegrafów Władysława Stesłowicza. Według zapewnienia kandydata Stesłowicza ma bardzo poważne szanse.

Kandydaty księży.

Katowice. 18. I. (AW). Biskup śląski ks. Lisiecki pozwolił na kandydowanie do sejmiku niemieckim ks. Kreczyńskiemu, ks. pralatomowi Londzinowi i ks. Brandysowi. Natomiast ks. biskup nie pozwolił na kandydowanie ks. Bromboszczowi z listy Ch. D. w Katowicach.

U konserwatystów.

Wilno. 18. I. (AW). Konserwatywne „Słowo” informuje, iż w trakcie onegdajszej konferencji marszałka Piłsudskiego z Januszem Radziwiłłem w Belwederze poruszone były aktualne zagadnienia wyborcze. W czasie konferencji ustalono kandydatury zachowawcze na liście bezpartyjnego bloku współpracy z rządem.

Blok Katolicko-Narodowy.

Lublin. 18. I. (AW). Jak nas informują, na terenie województwa lubelskiego doszło do porozumienia pomiędzy ZLN. Ch. D. i grupą Piasta. Obecnie odbywają się konferencje co do układu miejsc kandydatów.

Zamość. 18. I. (AW). W zamojskim okręgu obejmującym powiaty: Zamość, Bilgoraj, i Tomaszów blok Katolicko-Narodowy przeprowadził cały szereg wieców, na których wypowiedziano się za akcją tegoż bloku.

Do bloku zgłosił swój akces miejscowa organizacja polityczna ZLN., Ch. D. Ch. N. i Piast. Ponadto cały szereg organizacji kulturalno-światowych. Pomiedzy Stronnictwem Chłopskim, na którego czele stoi senator Zubowicz z Wzwoleńien którego akcję prowadzi b. poseł Malinowski i rolnik Winiak wreszcie walka Intensywna pracę prowadzi również grupy lewicowe PPS i Selrob. Ten ostatni posiada wpływy w powiecie Tomaszowskim.

Bydgoszcz. 18. I. (AW). Wczoraj odbyło się tu wielkie zebranie właścicieli nieruchomości zwołane przez komitet wy-

Rozbudowa sieci kolejowej

Kadencja państwowej rady kolejowej kończy się w połowie marca br. W następnej kadencji rada kolejowa zbierze się już w zwiększonym składzie, mianowicie o 5 mandatów z grupy gospodarzo-społecznej oraz w grupie fachowców kolejnictwa, mianowanych przez p. ministra komunikacji — o 4 członków.

Rada kolejowa będzie miała w następnej kadencji bardzo poważne prace, związane z nowym programem rozwoju sieci kolejowej w Polsce.

Program ma być ustalony w najbliższych miesiącach. Dla zrealizowania tego programu przewidziany jest okres sześcioletni z uwagi na to, że rozbudowa wykonana będzie wyłącznie przy pomocy materiałów krajowych. Współpracą przy ustaleniu projektu budowy nowych linii kolejowych i ustanowieniu kolejności tych robót będzie pierwszym zadaniem państwowej rady kolejowej.

borczy Katolicko-Narodowy. Referat pod tytułem „Właściciele domów a wybory” wygłosił p. Peplowska z Warszawy. W obszernej dyskusji zebrani właściciele domów Bydgoszczy i przedmiotem oraz całego okręgu uchwalili przyłączyć się do komitetu wyborczego Katolicko-Narodowego.

Blok mniejszości.

Warszawa. 19. I. (AW). Wczorajsze obrady przedstawicieli mniejszości narodowych przyniosły całkowite wyjaśnienie sytuacji. Pertrakcje prowadzone przez prezesa Undo Dymitra Lewickiego doprowadziły do ustalenia klucza wyborczego pomiędzy poszczególnymi grupami. Według obliczenia ukraińcy liczyć mogą na 30 mandatów, żydzi, niemiecy i białorusini po 20 mandatów. Pierwsze miejsce na liście bloku zajmie Lewicki, drugie białorusin Jaremicz, trzecie żyd.

Nie wyjeżdżać do Argentyny!

2 000 emigrantów polskich znajduje się bez pracy

Warszawa. 18. I. (pat). Według wiadomości, otrzymanych z poselstwa polskiego w Buenos Aires, około 2000 emigrantów z Polski znajduje się bez pracy. Stan ten wytworzył się głównie wskutek znacznego wzrostu emigracji do Argentyny począwszy od października 1927 roku. W związku z tem urząd emigracyjny komunikuje, że w najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej, w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych, wstrzymujące emigrację do

Wobec rozbicia konserwatystów

Wywiad z ks. Januszem Radziwiłłem

Ks. Janusz Radziwiłł udzielił przedstawicielowi Agencji Wschodniej następującego wywiadu:

Zapytany o stanowisko Prawicy Narodowej wobec ostatniej uchwały prezydium Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego, ks. J. Radziwiłł oświadczył, że nie może jej uważać za ostateczny wyraz stanowiska tego stronnictwa, gdyż jeden z przedstawicieli Ch. N. w Komitecie zachowawczym prof. Zółkowski, wyraził charakter tego kroku i zapowiedział, iż za sadniczą decyzję powożem w tej sprawie rząd stronnictwa, który się zbiera w sobotę 21 bm. Pozostali członkowie delegacji Ch. N. do komitetu zachowawczego mandatów nie złożyli i nadal biorą udział w pracach komitetu.

Stanowisko Prawicy Narodowej wobec wyborów jest jasne: wychodząc z założeń sadniczych, oraz opierając się na liście pasterskich ks. ks. Biskupów, dążyliśmy do utworzenia szerokiego porozumienia wszystkich stron-

nictw umiarkowanych i katolickich celem wspólnego wystąpienia do wyborów. Charakter takiego bloku katolickiego określił Janusz pasterski biskupów, a jakkolwiek próby błędnej jego interpretacji upadły wobec wyjaśnienia z najbardziej miarodajnej strony, że ordynary biskupie nie chce i nie może implikować hasła walki z rządem. Na gruncie Listu pasterskiego usilowaliśmy zespolić szereg stronnictw celem utworzenia jednego bloku wyborczego. Jako katolik, dodaje ks. Radziwiłł, dołożyłem osobiste wszelkich starań, by do takiego porozumienia doprowadzić.

— Czy Związek Ludowo Narodowy skłonił był wzięcie udział w tym bloku?

— Owszem wyraził gotowość przystąpienia do szerokiego bloku wyborczego mającego za cel współpracę z rządem na gruncie pozytywnej polityki.

— Czy tedy uniemożliwiło zawarcie jednego bloku? — Do bloku nie doszło wskutek odmowy P. S. L. Piasta i Chrześcijańskiej Demokracji, które same między sobą zawarły blok. My zaś nie uważaliśmy za możliwe, w imię listu biskupów, ograniczyć porozumienie wyborcze do grup zachowawczych i Z. L. N. jedynie, gdyż taki blok nie mógłby rościć pretensyj do reprezentowania całego społeczeństwa katolickiego. O rozbiciu usilowaliśmy stworzenia bloku katolickiego zakomunikowaliśmy p. wicepremierowi Barłowskiemu, przedstawiając mu szczegółowo przyczyny jakie się na to złożyły.

Gdy koncepcja bloku katolickiego przestała być realna, stało się jasnym, że poparcie rządu marszałka Piłsudskiego musi się wyrazić przez zjednoczenie osób i grupowań w ponadpartyjnym bloku współpracy z rządem. W imię naczelnych interesów państwowych grupa Blok ten zrzeszenia bez względu na dzielące je składowe różnice, pod jednym hasłem współpracy z marszałkiem Piłsudskim. Zarzut, że zachowawcy łączą się w bloku z „politikami” zupełnie innych przekonań, mógłby równie dobrze być zwrócony do tych „innych polityków”, że idą wspólnie z zachowawcami. Niewątpliwie wchodzi do Bloku ludzie i stronnictwa różne, lecz w tem cała wartość Bloku, który niema być niczem innym, jak szeroką koalicją ludzi dobrej woli, chcących poprzeć marszałka Piłsudskiego.

Uważam, że zgoda społeczna nie może się wyrazić tylko przez porozumienie się stronnictw politycznych, ale przede wszystkim przez współpracę rządu i społeczeństwa. Nie maże ambicji partyjnych, uważam, że lepiej jest bronić nieugięte swych zasad programowych, stanąć do wyborów wspólnie nawet z ludźmi o odmiennych przekonaniach społecznych, ale zdecydowanych na pracę dla państwa, przez poparcie działalności marszałka Piłsudskiego, — aniżeli łączyć się z jakimkolwiek stronnictwem sejmowym, których przekonanie społeczne są od nas też mniej lub bardziej odległe, a które zarówno nie są w stanie wpłynąć owocnie na przyszłość kraju, jak i nie umiely przyczynić się wydatnie do zgody na gruncie listu pasterskiego.

— A stosunek porozumienia sfer gospodarczych do rządu?

— Jest wyrażnie życzliwy i wyraża się z gotowością udziału w bloku Bezpartyjnym. Na tej zasadzie pertrakcje z rządem są w toku.

Warszawa, 18. I. W związku z słownikiem, zajętem przez prezesa zarządu stronnictwa Chrześcijańsko-narodowego, prof. Adama hr. Zółkowskiego, popartem przez prezydium stronnictwa w sprawie niedopuszczalności kandydowania członków tego stronnictwa na listach, zawierających nazwiska ludzi o przekonaniach społecznie radykalnych i niekatolickich, zarysowała się różnica zdań pomiędzy prezydium a grupą członków stronnictwa.

Ukazało się w tej sprawie oświadczenie, podpisane przez pp. Z. Leszczyńskiego, M. Rudzińskiego, W. Szuskiego, L. Eublińskiego, i Fort. Zdziechowskiego, K. Grodzkiego, A. Piaseckiego, A. Morstina, zakomunikowane prasie za pośrednictwem Agencji Wschodniej.

Zagzki

Ukazała się na półkach księgarskich cenna praca statystyczna sekretarza komitetu związku pacyfistycznego p. G. Seegera, nakładem Ligi Narodów.

Powiedzieliśmy — cenna praca — bo notuje rzeczy cenne.

A mianowicie: P. Seyer wylicza, iż wszystkie państwa kontynentu europejskiego utrzymują pod bronią 4 miliony żołnierzy. W razie mobilizacji liczbą ta z latwością powiększy się do 16 milionów.

A dalej p. Seeger stwierdza, iż licząc proporcjonalnie, Niemcy stają pod względem budżetowym na pierwszym miejscu, wydając bowiem na wojsko 115-tysięczne i 53 okręty 704 mil. mk zł. Podczas gdy np. Anglia, mając sześciokrotnie większą armię i siedmiokrotnie licześniejszą flotę wydaje przy większym niż w Niemczech uposażeniu żołnierzy tylko 3 i pół razy więcej.

Według wysokości sum wydawanych na zbrojenie, pierwsze miejsce zajmuje Anglia, drugie Rosja, trzecie Włochy, czwarte — Francja, piąte — Niemcy.

Nadto autor zauważa, iż z roku na rok budżety państw europejskich stale podwyższają pozycje na armie.

W statystyce floty p. Seeger wykazuje, iż Europa ogółem posiada 1365 okrętów bojowych o ogólnej pojemności 3 255 844 tonn.

— Tyle wydaje 26 państw na wzajemne straszenie się.

Sumy zaiste imponujące.

Austria i Węgry

Wiedeń. — Incydent na stacji granicznej St. Gotthard, gdzie doszło, jak wiadomo, do wykrycia przez austriackie organy celne szmuglu broni do Węgier, wywołał w opinii austriackiej wielkie zaniepokojenie. — Zaznaczyć wypada, że społeczeństwo austriackie już zawsze żywo reagowało na wszelkie objawy, które świadczyłyby o istnieniu jakiegokolwiek niebezpieczeństwa w kierunku niekalkulacji granicy południowej i wschodniej państwa. Ujawniło to się w całej pełni podczas niedawnych obrad sejmowej komisji skarbowo - budżetowej, poświęconych aktualnym zagadnieniom austriackiej polityki zagranicznej. Incydent w St. Gotthard przyczynił się do dalszego pogłębienia tego niepokoju. Opinia austriacka, żywo śledząca przebieg konfliktu włosko - jugosłowiańskiego, przyszła do wniosku, że wojna między obu temi państwami jest już tylko kwestją czasu. Wychodząc z tego założenia trzeba było zastanowić się również nad rolą, jaką w razie wybuchu wojny włosko - jugosłowiańskiej odegrałaby Austria. Większość polityków, a wraz z nimi i całe prawie społeczeństwo austriackie, jest zdania, iż Austrii przypadłaby w udziale odegrać w tym wypadku podobną rolę, jaką w roku 1914 odegrała Belgia. Ponieważ granica włosko - jugosłowiańska nie nadaje się do operacji wojennych, oba państwa usilowałyby niewątpliwie przeprowadzić swe armije przez terytorium austriackie. Podobne rozważania na temat możliwości konfliktu zbrojnego między Italią a królestwem SHS same przez się wystarczająco już do wytworzenia w społeczeństwie austriackim atmosfery chronicznego zdenerwowania. Ale podnieśnienie to znacznie się jeszcze spotęgowało na skutek niewyraźnej polityki Węgier. W Austrii panuje zgodne przekonanie, że Węgry, w razie wybuchu wojny jugosłowiańskiej - włoskiej stana bez zastępcze po stronie Italii i z orężem w rękę wstąpią przeciwko królestwu Serbów, Chorwatów, i Słowienów. Sądzi się tu powszechnie, że między Włochami a Węgrami istnieje w tym przedmiocie tajna umowa zapewniana Węgom pewne korzyści terytorjalne, które w znacznej mierze byłby na szkodę samej Austrii. W Karntnii i Styrii utrzymuje się uporczywie pogłoska o istnieniu między Włochami a Węgrami tajnego układu, w myśl którego Węgry otrzymałyby Burgenland oraz wspólną granicę z Włochami w Styrii.

W podobnych warunkach społeczeństwo austriackie musi oczywiście z zaniepokojeniem spoglądać na tajemnicze poczynania rządu węgierskiego, a dlatego też podnieśnienie, wywołane ostatnim incydentem w St. Gotthard, najpełniej jest zrozumiałe i uzasadnione.

Unormowanie handlu

nawozami sztucznymi

Ministerjum Rolnictwa opracowało i przesało do uzgodnienia zainteresowanym Ministerjom projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o sprzedaży nawozów sztucznych, które powierza Ministrowi Rolnictwa nadzór nad sprzedażą tych nawozów. Przez „nawozy sztuczne” rozporządze-

nie rozumie wszelkie produkty pochodzenia przemysłowego lub kopalnego, przeznaczone do używania w glebie i zawierające azot, fosfor, potas lub wapień.

Sprzedaż nawozów sztucznych zarówno krajowych, jak sprowadzanych z zagranicy będzie się odbywać jedynie zgodnie z następującymi postanowieniami rozporządzenia:

1) W reklamacjach i wszelkiego rodzaju ogłoszeniach o produktach, sprzedawanych jako nawozy sztuczne, nie wolno używać nazw i określeń, mogących wprowadzać w błąd kupującego co do rodzaju pochodzenia lub składu chemicznego tych produktów.

2) Każda sprzedaż nawozów sztucznych winna być potwierdzona wystawionym przez sprzedawcę piśmiennym dowodem sprzedaży. Dowody sprzedaży wolne są od opłaty stemplowej;

3) oznaczenie przez sprzedawcę zawartej w nawozie sztucznej ilości składników użytecznych dla roślin winno odpowiadać rzeczywistej zawartości tych składników;

4) zabrania się sprzedaży nawozów sztucznych, w których zawartość składników użytecznych oraz szkodliwych dla roślin nie odpowiada normom, ustalonym w rozporządzeniach Ministra Rolnictwa. Umowy, dotyczące sprzedaży takich nawozów sztucznych będą nieważne.

Rozporządzenie przewiduje szereg kar za przekroczenie przepisów w nim zawartych: maksymalna kara wynosi 10 000 zł z ewentualną zamianą na areszt do 6 tygodni.

Zaliscie w kinie

Metropolis w Poznaniu.

Poznań (AW) 18. I. Dnia 16 bm. podczas wyświetlania w kinie „Apollo” filmu „Mogila Nieznanego Żołnierza” w chwili gdy na ekranie ukazał się pomnik księcia Józefa Poniatowskiego, a następnie postać marszałka Piłsudskiego odbierającego defiladę wojsk, jakiś niepozorny osobnik poparł przez szkiełko dookoła niego siedzących zaczął gwizdać, publiczność jednak burza oklasków zgłowała gorącą owację, i powstałszy z miejsc, uczliła osobę Marszałka Piłsudskiego. Przeszraszeni teni osobnicy unikli. We wtorek w kinie „Promanal”, gdzie również wyświetlano ten film w momencie przedstawienia defilady wojsk polskich na Placu Saskim wybuchła nieopisana wrzawa i zorganizowana szajka awanturników tupaniem i gwizdaniem objawiała swe niezadowolnienie. Można było zauważyć wśród nich wielu osobników mocno podchocnych alkoholem. Przepuszczalnie policja fest już w posiadaniu nazwisk wybitniejszych inicjatorów awantury.

Rozwód króla Hiszpanji.

Paryż (AW) 1. Sensacje, wywołana wiadomością podaną przez nowy dziennik „La Ruemur” o zamierzonym rozwodzie króla hiszpańskiego, który zamierza wstąpić w nowe związki małżeńskie z księżniczką de Guise. Jako powód rozwodu król Alfons po daje konieczność dostarczenia Hiszpanii godnego następcy, gdyż, jak wiadomo obaj synowie króla są dziedzicznie obciążeni i niezdolni do objęcia rządów.

KRONIKA



Kalendarzyk rzym. katol.
Dzisiaj Fabiana i Sebastjana
Jutro Agnieszki p. m

Kalendarzyk słowiański:
Dzisiaj Przedziślaw
Jutro Jarostawa

Słońce: wschód 8,02 zachód 18,21
Kiełżyce: wschód 7,03 zachód 0,85

Dyżurna apteka

Od dzisiaj soboty do przyszłego piątku włączają się do dyżuru apteczni APTĘKA pod ORŁEM.

Dyżur lekarski

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 19 na 20 bm. dr. Oraczykowski; nocy następnej dr. Kurbiak.

Temperatura

Dzisiaj o godzinie 8 rano termometr wskazywał 2 stopnie Celsjusza poniżej zera.

Komunikaty

— Urzędowanie sekretariatu Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych na powiat Mogiło odbywa się następująco:

W poniedziałki i czwartki w Trzemesznie w lokalu p. St. Szaryńskiego od godziny 9 rano do 13 w południe, we wtorki, środy, piątki i soboty w Mogile, filiu w domu katolickim otwarte stale od godziny 9 rano do 5 po południu.

Członków kółek proszą się ażeby we wszystkich sprawach swoich przychodzili do sekretariatu pow. w Trzemesznie, ul. Kościuski 24, gdzie każdy poradę uzyskuje bezpłatnie.

St. Woźny, sekr. pow.

— Kino PALAC wyświetla dziś poraz ostatni przepiękny film w 10 wielkich aktach p. t. „LZY I ŚMIECH WIEDNIA“ (Jak Kocha Wiednia...?). W rolach głównych występują: uroczą MARY CHRISTIANS i IMOGENA ROBERTSON. Jutro premiera superfilmu wytwórni UFA p. t. „METROPOLIS“ najwspanialszy wysiłek geniuszu ludzkiego i techniki obecnych czasów. Początek seansów o godzinie 6,45 i 8,45 wieczorem.

— Kino SALON. Wczorajsza premiera cieszyła się niebywałym powodzeniem. In też dramat p. t. „BOCHATER CHIŃSKIEJ SPEŁUNKI“ w 11 serjach razem, to nadzwyczajny interesujący tryptyk widzą w napięciu od początku do końca szlagier. Chcąc wyprowadzić z błędów walców kina, zaznacza się przystępnie, że bohater filmu wyżej wspomnianego EDWIN POLKO, po dłuższym pobycie w Ameryce, powrócił do Europy i nakrota obecnie w Monachium i Berlinie, a pierwszym jego filmem jest właśnie obecnie wyświetlający. Ze względu na długość obrazu (4000 metrów) początek dziś o godzinie 6,30 i 8,45 wieczorem.

Z miasta i okolicy

— Pogrzeb śp. Stanisława Koczorowskiej od. będzie się dziś w czwartek o godz. 2.30 z domu żałoby przy ul. Średniej 5/6.

— Kto znalazł portfel z pieniędzmi? W dniu wczorajszym w godzinach rannych między 7—8,30 p. Wojciech Boch, zamieszkały przy ul. Młyńskiej 51 idąc od piekarni p. Paradowskiego do domu zgubił skórzany portfel, w którym znajdowały się: 260 zł gotówki, weksel na 600 zł z podpisami Wojciecha i Marianna Bocha, świadectwo ubóstwa, kwity i inne papiery. P. Boch prosi nieznajomego o oddanie znalezionego portfela z nagrodzeniem. Weksel, który znajdował się w portfelu uszkodzony unieważnia.

Zgubie można oddać w naszej redakcji, policji względnie w prywatnym mieszkaniu poszkodowanego.

— Łańcuch Powstańców. P. Wichliński z Tu czna złożył na rzecz Marszu Szlakiem Powstańców Wielkopolskiego 20 zł.

— Kradzieża. Schulz Walter z Inowrocławia zgłosił kradzież bielizny wartości 300 zł. Nachenstein Natan zgłosił kradzież skór wartości 14 zł.

Legalizacja narzędzi mierniczych

Legalizacja narzędzi mierniczych w mieście Inowrocławiu jest przewidziana na okres czasu od 2 stycznia do 29 lutego 1928 roku. Powyższy okres czasu przedłuża się do 31 marca 1928 roku z tem, że Urząd Miar w Inowrocławiu, przy ul. Łucjana 17 przyjmować będzie narzędzia miernicze od mieszkańców miasta Inowrocławia w pierwszych czterech dniach każdego tygodnia tego okresu czasu na osobne zawezwanie. Ci właściciele narzędzi mierniczych, którzy zostali pominięci w spisach legalizacyjnych i do 31 marca br. wskutek tego nie otrzymują wezwania, w którym dniu mają narzędzia miernicze przedłożyć, winni sami zgłosić się w Urzędzie Miar w dniach wyżej wymie-

Dom Kuracyjny Pracowników Przem. Cukrowniczego w Inowrocławiu

Godna inicjatywa ludzi pracy

Polski Związek Pracowników Przemysłu Cukrowniczego Rzeczypospolitej Polskiej nabył dom przy ulicy Solankowej nr. 51 w Inowrocławiu, który służyć będzie celom kulturalno-oświatowym oraz celom kuracyjnym dla pracowników danego przemysłu.

Powyższy czyn Związku świadczy o spoiściowości i wewnętrznej konsolidacji organizacji i raz jeszcze stwierdza, że II tylko w organizacji sili. Zyczymy wobec tego tak Związkowi jak i całej organizacji „Szcześć Boże“ przy ich szlachetnych i humanitarnych poczynaniach. Sądymy, że przy dobrych chęciach ze strony panów przedstawicieli przemysłu cukrowniczego w osobach pp. dyrektorów, którzy przy fundacji danego domu okazali wydatną pomoc finansową i nadal po-

ierać będą kulturalno-społeczne poczynania Związku. Nie wątpimy również, że w najbliższej przyszłości na placach przegranych powstanie dom, będący wyrazem ścisłej współpracy wszystkich czynników przemysłu cukrowniczego dla ogólnego dobra nie tylko pracowników, lecz i dla dobra całego społeczeństwa. Na koniec jeszcze jedno: Szlachetna pomoc i ofiarność dyrektorów cukrowni dla pracowników Związku Cukrowniczego winna być przykładem dla kierowników innych działów przemysłu. Opieka nad pracownikiem winna być jednym z najważniejszych celów istnienia instytucji, gdyż od warunków życiowych jej pracowników zależna jest jej własna przyszłość i racjonalny rozwój.

Z Walnego Zebrania

Tow. Gimnastycznego „Sokół“ w Bronisławiu

Sliczne wyniki pracy.

Dnia 14 bm. o godzinie 7 wieczorem odbyło się w lokalu p. Ciesielskiego Walne Zebranie Tow. Gimn. Sokół w Bronisławiu przy udziale 38 druhów i gości. Zebranie zagał dl. prezes Lewandowski hasłem sokolim „Czołem“. Protokół z ostatniego walnego i nadzwyczajnego walnego zebrania odczytał sekretarz p. Kubicki.

Na przewodniczącego obrad wybrano jednogłośnie kierownika szkoły miejscowej p. Mięksa, który dziękując za wybór, przystąpił do wyczerpania dalszego porządku obrad, tj. do sprawozdania poszczególnych członków zarządu. Sprawozdania te zostały i dobrze opracowane, świadczyły o rzetelnej i intensywnej pracy całego zarządu.

Jak wynikało ze sprawozdania prezesa, stowarzyszenie uprawia przysposobienie wojskowe, gimnastykę, lekkoatletykę, piłkę nożną itd. Zebrani plenarnych odbyło się 19 oraz 4 zebrania zarządu.

Sprawozdanie imponujące zdał skarbnik p. Fischer. Dzięki szlachetnemu poparciu przez kilku okolicznych ziemian oraz zarządu miejscowej kochalności, Towarzystwo mogło rozszerzyć swą działalność i pracować całym rozmachem. Majątek Towarzystwa wynosi obecnie przeszło 1400 zł w sprzętach i wykwipowaniach wszystkich sekcji.

Ze stanu ćwiczeń złożył sprawozdanie naczelnik, zaznaczając że o sprawności druhów świadczyć może zdobywanie w zeszłym roku na Święcie P. W. drugiej, a w tym roku podczas Marszu Szlakiem Powstań-

Wielkopolskiego nawet pierwszej nagrody. Drużyna piłkarska rozegrała 12 zawodów, z których 4 wygrano 2 weszły na remis, a 6 przegrano. W organizowaniu znajduje się również sekcja hokejowa, która posiada wszelkie widoki rozwoju.

Wobec takich sukcesów p. przewodniczący podziękował długoletniemu prezesowi oraz całemu zarządowi za pracę i wyzwał druhów, by przez ponowny ich wybór dali dowód zaufania zarządowi, co się też stało. Prezesem został nadal p. Lewandowski, sekretarzem p. Kubicki, naczelnikiem p. Pacholski, skarbnikiem i kapitanem gier ruchomych p. Fischer, wreszcie gospodarzem p. Łopaciński. Towarzystwo chcąc pracę oświatową rozwinąć wśród swoich członków, postanowiło wybrać referenta oświatowego. Został nim wybrany p. Mięksa.

W walnych wnioskach p. prezes domagał się by dla wszystkich druhów ćwiczących, zakupiono unundurowania, na co się wszyscy członkowie zgodzili. Postanowiono także zgłosić się młodzieżą pozaszkolną, która jeszcze w żadnym towarzystwie nie pracuje. W ten sposób przygotowują się przyszłych druhów Stowarzyszenia.

Po załatwieniu całego szeregu spraw, mniejszej wagi, p. przewodniczący solwował zebranie hasłem sokolem Czołem! Po zebraniu wszyscy druhowie w miłym i harmijnym nastroju spędzili kilka chwil wesołych uroczajności śpiewami.

Sympatycznemu temu stowarzyszeniu należy życzyć najpomyślniejszego rozwoju w nowym roku pracy.

Z Walnego Zebrania

Tow. Pawst. i Wojsków w Bronisławiu.

W niedzielę, dnia 15 bm. odbyło się w Bronisławiu walne zebranie tamtejszego Tow. Powst. i Wojsków. Po zagajeniu obrad przez prezesa p. Wendlanda i odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przystąpiono do wyboru przewodniczącego i asesora. Wśród licznie zebranych członków zauważono na sali kilku gości ze sier gospodarzy wiejskich, sympatyzujących z Tow. Powst. i Wojsków. Z obszernego sprawozdania Zarządu wynika, że T. P. i W. w ciągu ubiegłego roku wykazało zadowalającą żywotność. A mianowicie: zebrani odbyli 22, ćwiczeń wojskowych 8 i 2 strzelania. Jakkolwiek sprawozdanie komendanta wykazuje pewne usterki w zapale do ćwiczeń, to raczej pochodzą one z braku czasu, a nie braku dobrych chęci członków, których większość stanowią robotnicy. Zastępca oficera Instrukcyjnego na obwód Strzelno, sierżant p. Adamkiewicz złożył relację ze zbiórki alarmu koncentracyjnego, który zdaniem jego naogół wypadł omyślnie. Sprawozdanie Zarządu i komisji rezygnacyjnej przyjęto i udzielono absolutorium ustelepującemu Zarządowi. Do nowego Zarządu powołano przez aklamację ustępujący zarząd, ponadto wybrano jeszcze zastępcę sekretarza Kubickiego, poczem nastąpiło przyjęcie nowych członków. Przy końcu zebrania przemówił delegat Obw. Zw. T. P. i W. w Strzelnie p. Piłceniuczak, składając Towarzystwu życzenia pomyślnego rozwoju. Na zakończenie odpowiadano pieśni: „Boże coś Polsko“ i „Rotę“ M. Konopnickiej.

Ka. Wróblewski, pretek.

Tajemniczy trup na torze kolejowym

Jako mostu kolejowego.

W tych dniach policja miejska podała nam krótką wiadomość, że 600 metrów około mostu dworcowego na torze kolejowym znaleziono nieprzytomnego żołnierza z mocno pokaleczoną głową. Natychmiastowe dochodzenia policyjne nie wykazały przyczyn wypadku. Zdołano tylko ustalić, że nieprzy-

Z Bydgoszczy

— Oszuści, czy prawdziwi złodzieje? Dnia 27 grudnia ubiegłego roku przybył do gospodarsza Juliana Tulej w Osiełsku pod Bydgoszczą trzej mężczyźni, przedstawiając mu się za Andziłków i załatwiając mu kupno konia, powózki i 12 kawalków 3 mtr. materjałów na ubrania. Zażądali za to 8200 zł, ale w końcu oddali p. Tulej za 5500 zł.

Dnia 28 grudnia 1927 roku, gdy wstali do spoczynku nocnego, oszładcyli p. Tulej, że natychmiast wyjeżdża do Anglii, nadmieniacz przytem, że pod Warszawą posiadali własną fabrykę wyrobów bawełnianych na ubrania, która przed kilku dniami zlikwidowali. Jak p. Tuleja oświadcza, jegoście ci byli ubranie elegancko w futra i rozmawiali tylko po niemiecku, a między sobą cośkolwiek po angielsku.

Ponieważ zaclodził bardzo poważne podejrzenie, że powózka ta, koła i materjały pochodziły z kradzieży, przeto osoby zainteresowane w tej sprawie, powinny się zgłosić do posterunku policyjnego w Żołędowie pod Bydgoszczą. Jak wynika z dotychczasowego dochodzenia, panowie ci byli w Aleksandrowie i tam oszładcyli, że posiadali fabrykę materjałów w Odańsku, która zlikwidowali i resztki sprzedali. Z tego jasno wynika, że są to sprytni oszuści, albo złodzieje rafinowani.

— Samobójstwo ucznia Szkoły Handlowej w Bydgoszczy. Dnia 14 bm. opuścił mieszkanie zamowane u p. Walliszewskiej uczeń szkoły handlowej Eugeniusz Marcinkowski, pozostawiając na stole klucz od mieszkania i od rzeczy oraz list, w którym pisze, że rzeczy swoje pozostawia do dyspozycji rodziców, zamieszkałych w Trzebiatowie, powiatu Iłnowskiego, a sam zaś odbiera sobie życie, ponieważ nie zdał egzaminu. Od tego dnia ślad o nim zaginął zupełnie.

Ilecy on 20 lat, blondyn, średniego wzrostu ubrany w płaszcz brązowy, granatowe ubranie i siwą sportową czapkę. Ktośby mógł udzielić bliższych informacji o zaginionym, zecluce się zgłosić do policji śledczej w Bydgoszczy.

Z Kółka Rolniczego w Mokrem

Tegoroczne walne zebranie Kółka Roln. w Mokrem pow. Mogiło. odbyło się dnia 8. 1. 1928. przy udziale 21 członków; obrady zagał pochwaleniem Pana Boga prezesa miejscowego Kółka p. Jan Stolarski, i odczytał porządek obrad. Po odczytaniu porządku obrad przyzywał p. prezes sekretarza pow. W. T. K. R., a następnie udzielił głosu sekr. Kółka który odczytał protokół z ostatniego zebrania. Po krótkiej dyskusji zgłosiło się do Kółka kontroli mleczności 18 gospodarzy z ogólną liczbą krów 80. — Po sprawozdaniu sekretarza i skarbnika, udzielono zarządowi pokwitowania. Przystępując do dalszego punktu, odczytał sekretarz do dalszego punktu, odczytał z dnia 21. 12. 27, obaśniając poszczególne punkty; szczególnie zwrócił uwagę na Walny Zjazd członków Kółka w Poznaniu, który odbędzie się dnia 5 lutego br., zachęcając członków do wzięcia licznego udziału w zjeździe, na którym będą mieli możność usłyszenia ciekawych referatów. Następnie p. prezes Stolarski złożył piastowną przez ubiegły rok godność prezesa Kółka, oddając przewodnictwo zebrania w ręce sekretarza pow., i prosząc o przeprowadzenie w boru nowego zarządu Kółka. Sekretarz pow. nie zgłosił się jednak na takie postawienie sprawy i zakomunikował, że w myśl uchwały Zarządu Powiatowego, o zebraniu, gdzie ma być wybierany nowy zarząd Kółka powinien być powiadomiony przez powiatowu. — Znać jednakoż p. prezesa Stolarskiego, sekr. pow. przemówieniem swoim przygotował zebranych do tego że wszyscy obecni wybrali ponownie n. Stolarskiego prezesem.

Pan Stolarski wybór przyjął, dziękując za okazane zaufanie i adnakowóz prosił zebranych, aby w przyszłości pomagali mu w pracy społecznej. W ten sposób dołwczeszo wy zarząd pozostał nadal; potem sekr. pow. omówił kilka zagadnień obrhodzących każdego rolnika, np. prowadzenie wzorowej ksergowości gosp. ubezpieczenie od ognia, gradki. I od wypadków w rolnictwie, sprawę składki członkowskiej na rok 1928 i o podatkach dochodowym. W snrawach tych zabierali głos pp.: Lecybyl, Chrońniak Osowski, Frankowski, Ostiński, i p. Stolarski.

Z kolei przystąpiono do wyborów delegatów na powiatowe walne zebranie. Wybrani zostali pp.: Domiradzki Alojzy, Lecybyl Paweł, Grabiński Cwyl, a na zastępców pp.: Perlicki Michał, Jakubowski Antoni.

Ponieważ przy woliach wnioskach nikt głosu nie zabierał, przeto p. prezes jeszcze roz podziękował sekr. pow. za przybycie, prosząc obecnych, ażeby w tym roku przychodzili na zebrania punktualnie, składając przy tej okazji wszystkim zebranym serdeczne życzenia Nowego Roku, poczem obrady zamknął staropolskim pozdrowieniem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“.

Z Kruszwicy

Dnia 19 bm. Tow. Powst. i Woj. w Kruszwicy arazdżilo na sali p. Dalezyskiego przedstawienie teatralne pod tyt. „Dobrzyńscy”. Impreza wypadła znakomicie. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna w harmonijnej kółku. Wyrazy wielkiego uznania należą się przedewszystkiem pp. amatorom i amatorom, również i reżyserowi p. Plockiemu, który się przyczynił do wypracowania tak trudnej sztuki teatr.

Z Trzemesznej

Przedstawienie amatorskie, w ujęciu niedzieli wieczorem na sali p. Schneidera miejscowy związek „Kolejarzy” urządził przedstawienie amatorskie, na którego program składają się komedjo-opera „Szpital warjatów”, komedjyka O. S. czyli wyprawa ślubna i miła sztuczka teatralna „Janek doktorem”. Role wykonane były dobrze, z miernymi naturalnie wyjątkami. Wybór sztuk również nie był bardzo fortunny. Ponięszy ostatnią treść drugich sztuk nie była bardzo wesoła. Wybór sztuk wyrażających w ostatnich czasach na scenie trze. mezeskiej, nie był zadowalający. Jedynie „Sodóm” kierujący się zasadą, że najładniejsza ta sztuka która z treścią swojską łączy rady i wskazania, ku pożytkowi ogólnemu służyć, wystawił wybitnie polską „Bellem Polskie” i zyskał tym sposobem pochwałę w najszerszych kręgach obywatelstwa. — Niech więc to wezwać pod rozwagę towarzystwa, zamierzające urządzić przedstawienia amatorskie. „Skalmierzanki”. W zeszłej niedzieli tow. Powst. i Wojaków z Lulkowa urządziło na sali

p. Besserta w Jankowie Dohem przedstawienie amatorskie. Odegrano mianowicie komedjo-opere Kamińskiego pt. „Skalmierzanki”. Impreza udaję się dość dobrze. W ręce polskie, Kamienica p. Schneidera — Niemca, przy ul. św. Michała ma przejąć podobno w najbliższym czasie w ręce polskie. Byłoby to bardzo pożądanem, bo w kamienicy tej znajduje się największa w całym Trzemesznem sala, co zawsze narodowym towarzystwom sprawiło dużo kłopotów. W końcu na nią musiano się zgodzić, bo inne mniejsze, w razie godniejszej imprezy, nie wchodziłyby całkiem w rachubę. Przez przyjęcie w ręce polskie, kłopot taki zostałby usunięty. Polowanie. Przed kilku dniami urządzono u p. Zielińskiego w Lubiniu polowanie, na którym zabito 30 zajęcy, a wystrzelono 2 poganiaczy.

MIGAWKI.

Państwo chcę już odejść?

Jeden z najgorszych i najniebezpieczniejszych przestępstw. Mianowicie ambicja wszystkich gospodarzy, ażeby przyjęcie jak najdłuższe trwało. Najbardziej zachwycający i najbardziej zajmujący ludzie po czasie w godzinach są przesycaeni sobą. Dlatego o godzinie 1 w nocy, gdy wszyscy są już senni i apatyczni, podawana jest czarna kawa, ażeby rozprószyć nudy. A kiedy o godzinie 3 rano chcemy się pożegnać, wtedy powiada pani domu, która celowo udaje śmiertelnie zmęczoną: — Już państwo chcę odejść?

Ale to brzmi tak, jak gdyby mówiła: — Może zostaniacie przynajmniej do naszego pogrzebu? A kiedy już wszyscy rozszedłsi mają na sobie płaszcz i zaczyna się masowo wesoły odwrót, wtedy z pewnością jakaś wesoła i młoda kubiczka powiada drażniąc: — Teraz trzeba iść, gdy jest tak przytulnie. Wtedy przerażona na śmierć gospodyni odpowiada: — Pani jest dziecina. Niech pani zostanie, zabawimy się jeszcze dobrze. Ale to zdarzyć się może pani domu tylko raz jeden. Albowiem takiego gościa, któremu tak jest dobrze, nikt nie zaprasza.

L. Hirschfeld.

Ruch w towarzystwach

Towarzystwo Śpiewu i Muzyki „Szorotka”. Zebrane mieszecnie Jutro, w piątek. Dla ważne przew. lekcia śpiewu na zebr. uprasza się wszystkich członków czynnych i nieczynnych o punktualne przybycie o 8 wieczorem do hotelu pod Lwem. (dolna salka. Oście mile widziani (3962) Zarząd. Klub Sportowy „Zdrój”. Jutro, w piątek, odbędzie się Walne Zebranie Klubu Sportowego „Zdrój” w lokalu p. Golaszewskiego (dawne p. Chabalski) o godzinie 8 wieczorem. O listy udział członków, gości i sympatyków proszą (3965) Zarząd.

Bank Polski
 płać w dniu 19-go stycznia 1927 roku za:
 1 dolar am. 8.84
 1 funt ang. 43.29
 100 fr. franc. 34.91
 100 fr. szwajc. 171.01
 100 mk. niem. 211.17
 100 guld. gd. 172.68

Giełda zbożowa w Poznaniu
 notowana oficjalnie z dnia 18 i. 28r.
 Warunki: handel hurtowy, franko stacja zalał.
 Indukti wag, dost. zaraz za 100 kg.

Zyto nowe	39.55-40.33
Pszenica nowa	40.00-47.00
Jęczmień targowy	35.00-35.00
Jęczmień browarowy	39.50-41.00
Owies nowy	35.00 38.00
Mąka żytnia 65 proc. wł. w stand.	60.00-67.50
" " " " " " " "	60.00-65.80
" " " " " " " "	60.00-70.50
Mąka pszen. 65 " " " " " " " " " "	28.00-29.00
Otręby żytnie " " " " " " " " " "	27.33 28.25
Rzepak pszeniczny " " " " " " " " " "	03.00-70.00
Groch polny " " " " " " " " " "	4.00-53.00
Groch Włotkija " " " " " " " " " "	00.00-82.00
Ziemiak jadalny " " " " " " " " " "	0.45 0.70
Ziemiak fabryczny 10 proc. " " " " " " " " " "	6.50-0.00

Uwaga: Ogólne nieposobienie spokojne, brak gołdki i wpływy atmosferyczne utrudniają obroły

Uwagi ogólne: Jęczmień browarowy o wadze wyższej niż standardowa ponad notowania. Konl. czysty wyborowy w ziarnie, kolorze i czystości po nad notowania.

W poniedziałek, 16 bm o 11.30 rano została w Bogu pod dęglę i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, moja najdroższa, troskliwa i nigdy niezapomniana żona, matka, siostra, teściowa, ciocia i babunia sp.

Stanisława Koczowska
 z domu Dobrzyńska

przeżywszy lat 61. Pogrzeb w czwartek, 19. b. m. o 2-giej z domu żałoby przy ul. Sreńdzkiej nr. 5-6, o czym donosi w wielokim smutku pogrzeżona

Rodzina
 Msza św. za spokój duszy 20-go rano. Inowrocław, Bydgoszcz, Poznań, Zbąszczyń, Trzemeszno, Mogiła, Mały Sławk, Ameryka 10. 1. 1928. 3877

Osobnych wiadomości nie wysłał się

Ogłoszenie.
Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej
 odbędzie się w poniedziałek, d. 23-go stycznia br. o godz. 8-tej wiecz. w sali posiedzeń Rady Miejskiej.
 Inowrocław, dnia 19-go stycznia 1928.

Przewodniczący Rady Miejskiej
 Mielcarek.

Wezwanie

W sprawie upadłościowej Pawła Bronikowskiego w Inowrocławiu, dzierżawcy restauracji i kawiarni Park Miejski Plac Klasztorny nr. 2 znak akt. 7. N. 6/27. (3901)

Wyznacza się termin na dzień 29 marca 1928 roku o godzinie 9.30 pokój 36 w niżej podpisanym Sądzie w celu zbadania dodatkowo zgłoszonych pretensji.

INOWROCŁAW, dnia 11 stycznia 1928 r.

Sąd Powiatowy.

PRZETARGO PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 26 stycznia 1928 roku o godzinie 12 w południe sprzedawac będzie w drodze licytacji w majątku Bakowo 1 stóg żyta za gotówkę najwięcej dającemu. (3900)

Dąbrowa Biskupa, dnia 18 stycznia 1928 r.

(—) Kryszewski, urz. czg.

PRZETARGO PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 20 stycznia br. o godzinie 10 przed południem sprzedam publicznie u p. Wacława Koraszewskiego w Inowrocławiu przy ulicy Dworcowej 3 1 repozytorium, i szafeczki oszkłone z grzebieniami, spinakami i guzikami za gotówkę najwięcej dającemu. (3914)

Janicki, kom. sąd. w Inowrocławiu.

Codziennie świeże wędliny
 specj. łładry — węgorce — losos — szprotki — bytlingi.

Konserwy rybne jak młnogi, morskalki — śledziki w rozmarylnych sosach, sardynki, szprotki w oliwie.

Matjasy — Sardelki. 3911

Sery krajowe i zagraniczne, specj. tyłzycy, limburgski, szwajcarski, holenderski, francuski Roquefort i t. d. tylko w najlepszych gatunkach!

Żywe ryby stale na składzie. — Świeże sandacze i lososie na każde zamówienie!

Z. LASKOWSKI skład delikatesów, handel win i wódek
 Tel. 360. Rynek nr. 20. Tel. 356.

Walne Zebranie
 Wielkopolskiego Towarzystwa Kolek Rolniczych na powiat Inowrocław
 odbędzie się w piątek, dnia 10. lutego br. o godz. 11-tej w Hotelu Bastia w Inowrocławiu.
 Do udziału uprawnieni są: Zarząd Powiatowy, prezesi i delegaci wszystkich Kolek Rolniczych okręgu.

Za Zarząd Powiatowy W. T. K. R.
 (—) Chwalisz, sekretarz W. T. K. R. (—) Pasłowski, prezes pow. W. T. K. R.

Uciechę w noszenia obuwia

Jeżeliś miał, jeżeli ona będzie wyglądała czysto i nosiła się długo i przyjemnie przez używanie pasty „URBIN”

Dla siłownienia obuwia oras dla utrwalenia formy, sku niema nic lepszego nad „URBIN”

nieodstępną pastę do obuwia

Urbin
 Czarna i w różnym kolorach na zastawienie w aptekach i drogeriach

Portrety olejne
 maluję także z fotografii 3913

Wiadomości Jakóba 4. I. p.
 codziennie od 12 — 2

Wagi decymalne
 do ważenia bytła 8400

I wagi wozowe wszelkich systemów reperujemy, gotowe do legalizowania i fachowo.

Bracia Leitretter, ul. Dworcowa 56
 Posztem otarujemy jako najlepsze zabezpieczenie przeciw włamaniu tajne tresory ścienne do murowania.

Droga do dobrobytu

prownodzi przez Dział ogłoszeń szeroko rozpowszechnionym i pozytywnym „DZIENNIKU KUJAWSKIEM”

Odwołanie!
 Licytacja ogłoszona na dzień 20. b. m. o godz. 10. u p. Gronowczyków przy ul. św. Duchy nie odbędzie się

Czajkowski
 kom. sądowy 3901

Cześć Pleśni!
 Tow. Śpiewu „Harmonia” w Szymborzu urządził w niedzielę, dnia 22. 1. b. r. w ochrone miejsce występ zimowy, poleg. z przedstawieniem amatorskim i linnem niespodziankami.
 Licz przedstawieniu zabawa taneczna. Początek przedt. o 5.30.
 O łaskawe poparcie proszą Zarząd

OGŁOSZENIA DROBNE
 W tym dziale ogłoszeń obliczany; Najmniejsze ogłoszenie 2 gr ponad 20 m/m 8 gr za m/m.

Niniejszem
 podaję do wiadomości, iż nie wolno lokatorom zamieszkałym w domach muich przy ul. św. Duchy 22, sublokatorów przynajmow. pomieszkania zmieniać lub też pomieszkania odstępować bez poprzedniego porozumienia się z nią Antoniną Flurakowa właścicielka domu. 3893

NAJLEPSZEGO GATUNKU

PIANINO
 kilkakrotnie odznaczono złotymi medalami, kupiciele tylko w najwlektszej i najsprawniejszej

fabryce pianin **B. SOMMERFELD**
 założ. 1905
 Centrala: Bydgoszcz, Śniadeckich 66 3195

filje: Gredziada Groblowna nr. 4. Gdańsk Handwegasse nr. 112. Lwów Piłsudskiego 17.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia na urządzie pocztowym w miejscu

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Oproment. i manp.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	miesiącz laty	2,70	0,36	3,06

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię i nazwisko zamawiającego:
 Pełnowalność osobi:
 Z odebrania powyższej sumy kwitujelemy.
 dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia na urządzie pocztowym w miejscu

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Uprocent. i manp.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	miesiącz laty	2,70	0,36	3,06

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię i nazwisko zamawiającego:
 Pełnowalność osobi:
 Z odebrania powyższej sumy kwitujelemy.
 dnia

Dobry skutek

Z kół rzemieślniczych piszą nam:

W miarę jak zbliżają się wybory, coraz jasrawiej wypukła się zamarła rozbicia obozu narodowego i zapewnienia temsamem zwycięstw stronnictwom radykalnym. Powstają więc ad hoc najrozmaitsze partyki i ugrupowania, mające jedynie na celu wywołanie zamętu na prawicy i rozbicie głosów umiarkowanych w tej chwili decydującej. Oczywiście te nowe partyki, jako zresztą wykazały wybory roku 1922, nie zdobędą żadnego mandatu, spełnią natomiast swoją misję, odciągając głosy liście narodowej, przez co szanse rozmaitych Ciszaków, Bryłów będą większe. Przypominamy, że już w czasie wyborów gminnych zwalczano jedynie stronnictwa narodowe, natomiast oszczędzano lewicę.

Typowym przykładem tej roboty jest powstanie nowego stronnictwa politycznego w Poznaniu, t. zw. Unji Gospodarczej. Pozornie nazywało się początkowo, że chodzi wyłącznie o zorganizowanie obrony rzemiosła i kupiectwa w przyszłym Sejmie. Tymczasem okazało się, że jest to gruba robota polityczna.

Menerzy Unji Gospodarczej urworzyli polityczne stronnictwo, które ma mieć w przyszłym Sejmie osobny klub. Już z deklaracji nowego ugrupowania przebiega bojowna nuta w stosunku do istniejących narodowych organizacji politycznych. W praktyce więc powstanie Unji Gospodarczej wprowadza walkę wyborczą w szeregi obozu narodowego.

Gdyby menerom nowego ugrupowania chodziło o zapewnienie reprezentacji w Sejmie określonym strom gospodarczym, to uczyniliby to bez tworzenia nowej partii, skierowując apartyjne organizacje gospodarce do istniejących ugrupowań politycznych, które niewątpliwie weszłyby z nimi w porozumienie. A gdyby istotnie leżał im na sercu interes rzemiosła i kupiectwa, nie stałoby się rozbić obozu narodowego w obozowiska radykalnej lewicy, marzącej o dalszej socjalizacji życia państwowego.

Lecz menerom z pod znaku Unji chodziło w tym wypadku tylko o ułatwienie zwycięstwa wyborczego lewicy i ewentualnie o mandaty dla kilku, jak chodzą słuchy, dość niemiłych jednostek.

Z punktu widzenia narodowego powstanie Unji Gospodarczej jest jeszcze dla tego szkodliwie, że mamy do czynienia ze stronnictwem wybitnie stanowym, mającym na celu obronę klasnego, interesu pewnego zawodu, a obojętnym dla spraw moralnych i politycznych, które w obecnych czasach nabierają zasadniczego znaczenia.

Na szczęście zdrowe, dojrzałe i wyrobione społeczeństwo Wielkopolskie natychmiast zareagowało przeciw tego rodzaju robotom. Pospały się protesty. Ludzie, którzy podpisali odezwę Unji Gospodarczej, dziś się z niej wycofują, spozstrzegając że ich nadużyto dla celów ubocznych i oszukano, mówiąc iż chodzi o zrzeszenie gospodarce a nie o stronnictwo polityczne.

Sprawa spali zapewne na panewce, lecz jest niezmiernie charakterystyczna dla obecnych stosunków. Podczas gdy list pasterski nakazał wszystkim katolikom połączyć się w jeden oboz katolicki i narodowy, a nie rozbić go waściami partynemi, emisariusze sanacji tworzą nową partię celem właśnie rozbicia tego obozu. Gdy list pasterki oświadcza, że na czoło zagadnień wstąpiła się sprawy religijne, moralne i narodowe, oni żonglują sprawami zawodowymi i klasowymi. Ody interes żywiołów narodowych wymaga wspólnego frontu obozu narodowego, oni pracują jak mogą nad ułatwieniem zwycięstwa lewicy.

Na szczęście poznano się na tej robotce. Poznał się przedewszystkiem rzemieślnik polski, zaprawiony w walce narodowej katolickiej. Dla niego, jako katolika, najwyższym nakazem jest List Pasterski. Nie przyłożył on ręki do rozbicia i osłabienia obozu narodowego. Wie również, że jego interes zawodowy wymaga, aby istniało w Sejmie wielkie stronnictwo narodowe, które alanie w obronie polskiego rzemiosła i przez ciwałtawo się zamachom na praworządność i na prawo własności, które idą z lewicy, dążąc do dalszej socjalizacji.

Unia Gospodarcza daje ten dobry skutek, że wywołała w społeczeństwie żywiło wo manifestację na rzecz wspólnej listy katolickiej i narodowej, w myśl Listu Pasterskiego.

Wielka węgiera w orobie

W Barcelonie zgłosiła się jakaś kobieta do oboźnego urzędu z prośbą o ekskumację jej zmarłego męża, a próbe swoją tem motywała, że trup nieboszczyka jest ublany w surdut, w którego kieszeni znajduje się los loteryjny. Nienależnie wdowa przypuściła, że „kto wie”, może ten los wygrał. Co jest najbardziej zasługownym godnym, że istotnie znalezionej los w kieszeni trupa wygrał 5 000 pesetów

„Sanacja” na uniwersytetach

Usunięcie prof. Sowińskiego z Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie

„Dziennik Wileński” donosi, że opinia publiczna oraz władze akademicka zostały zaalarmowane w okresie świątecznym wiadomością o ustąpieniu z katedry dermatologii Uniwersytetu Stefana Batorego, zasłużonego profesora dr. Zdzisława Sowińskiego. Wiadomość ta spadła na wszystkich jak piorun z jasnego nieba. Pytano się zewsząd dlaczego? Przypuszczenie, że prof. Sowiński dobrowolnie opuścił stanowisko, upada, gdyż trudno pomyśleć, by profesor, który zorganizował klinice z wielkim nakładem pracy i samozaparciami, znakomity i doświadczony pedagog, rozumiowany w swoim zakładzie mógł być głębiej przyczynny opuścić ulubioną placówkę. Nie ulega wątpliwości, że działał tu wpływ czynników, nie ma

jących nie wspólnego z dobrem uniwersytetu.

Donosząc o tem, „Dziennik Wileński” daje wyraz oburzeniu i zaniepokojeniu wobec faktu, że metody „sanacyjne” zaczynają już przodostawać się do wyższych uczelni, grożąc sprowadzeniem nauki polskiej na manowce.

Prasa warszawska, donosząc o usunięciu prof. Sowińskiego, dodaje, że wypadek ten nie jest obojętnym. Warto sobie przypomnieć już dwa fakty tego rodzaju: jeden to próba ograniczenia autonomii uniwersyteckiej (odpowiednie projekty lansuje się do rządu przez prasę „sanacyjną”), drugi — to zakaz odczytów, który miał wygłosić w Kole Historyków Uniwersytetu Jagiellońskiego znakomity historyk prof. Konopczyński.

Dwaj Polacy ofiarami wielkiej katastrofy

Łodzi podwodnej S. 4.

Marynarze Franciszek Sniezek i Grzegorz Pelner

Wstrząsająca katastrofa amerykańskiej łodzi podwodnej S. 4. w której znalazło się czeska śmierć 40 marynarzy na dnie morza, kryje w sobie tragedję bliską dla serca polskiego.

Przez kilka dni z rządu czytaliśmy z dnia na dzień telegramy z Nowego Jorku, pełne tragicznych szczegółów o sześciu pozostałych jeszcze przy życiu marynarzach, zamkniętych w komorze torpedowej. Z pewnością nikt z nas nie przypuszczał, że wśród tych 6 prawdziwych męczenników, których nie udało się mimo wysiłków, wyratować są dwaj nasi rodacy, emigranci polscy służący w marynarce Stanów Zjednoczonych.

Dopiero teraz dochodzą wieści z za

morza, że w łodzi podwodnej zginęli śmiercią bohaterską Franciszek Sniezek i Grzegorz Pelner, synowie wychodźców z Polski.

Sniezek pełnił w łodzi podwodnej funkcję „torpedo - mana” a więc był wykwalifikowanym specjalistą. Matka jego, Katarzyna wdowa po emigrancie zamieszkała przy zamkowej drodze, w Ridgfield w stanie Nowy Jork, opowiada, że syn jej z zamiłowaniem poszedł do służby na łodzi podwodnej, i koniecznie chciał służyć w marynarce nie przeczuwając że stanie mu się ona grobem. Przed trzema miesiącami ożenił się z Polką Eleonora Adamus i po miodowych tygodniach zgłosił się do służby na łodzi S. 4.

Pelner był zwykłym marynarzem i pochodził z Omaha w stanie Nebraska.

Tragiczny los eksmitowanej rodziny

Zoopiekował się nią Prezydent Mościcki

Warszawa Pan Prezydent Rzplitej miał w tym tygodniu następującą przygodę. Przedpołudniem udał się w towarzystwie por. Zaleskiego, adiutanta pułkownika Zehorskiego samochodem na most Poniatowskiego na zrywka przejazd. W pewnej chwili pan Prezydent wysiadł z samochodu i udał się pieszo w kierunku Pragi. Gdy p. Prezydent znalazł się około schodów prowadzących na dół na ul. Solec, podeszła do niego pewna pani, jak później stwierdzono p. Słomczewska i wzrąszoym głosem oświadczyła:

— Racz mi pan Prezydent wybaczyć, że przerywam wycieczkę ale tam pod mostem w tragicznych warunkach koczują bez domna rodzina z drobnymi dziećmi. Gdyby p. Prezydent raczył zaąć się nimi, p. Prezydent usłuchał prośby p. Słomczewskiej i

w towarzystwie oficera wszedł pod wia-
dukt.

Od kilku istotnie dni wśród najgorszych warunków koczowała eksmitowana rodzina Kwiatkowskich. Na ulicy w bloecie i na deszczu, znajdowała się także matka Kwiatkowskiego, ciężko chora, złożona na łożku polewnym. P. Prezydentowi zameldował się Kwiatkowski, jako ochotnik wojny 1920 P. Prezydent zainteresował się losem rodziny i wydał stosowne zarządzenia. Po odejściu Prezydenta rozpoczął się niezwykle ruch. Z wszystkich stron przybyła policja i w krótkim czasie przewieziono eksmitowaną rodzinę do jednego z przystanków, gdzie wskutek starania p. Prezydenta rodzina Kwiatkowskich otrzymała przyzwoite pomieszczenie.

Wychództwo polskie we Francji

dziękuję Nar. Org. Kobiet w Poznańskim.

Wychództwo polskie we Francji odczuwa brak książek. Bezustannie różnorodne organizacje zwracają się do redaktorów w kraju o poparcie w tworzeniu bibliotek

Z wdzięczną pomocą pospieszyła Związkowi we Francji sekcja „Pomoc wychodźcom” Narodowej Organizacji Kobiet woj. Poznańskiego, dzięki niestrudzonej pracy kierowniczkii tej sekcji p. Heleny Grossmanówny z Poznania. W krótkim stosunk w czasie sekretarjat generalny w Lens odebrał dwie przesyłki po 115 kilo z ceną zawartością.

Oliarodawcami są: Rodzina Cegielskich Sodalicja Pań zawodu kupieckiego, p. Korytowska - Orochowska, p. Jofia Zakrzewska z Poznania. Za pośrednictwem Sekretarjatu Ol. Ligi Katol. w Poznaniu: Klement D-browski z Lublina, p. Radaa Szczaniacki Sekretarjat Ligi Katol. ofiarował serje broszur, firma St W. Hedinger wzięła na siebie koszt opakowania. Koszta wysyłki, które są dość znaczne, poniósł częściowo ofiarodawca, nie chcący wybić swego nazwiska. Nar. Organizacja Kobiet podjęła się własnym kosztem oprawy książek.

Za te cenne przesyłki Związek oraz Sekretarjat wyrażała najgłębszą swą wdzięczność, dziękując Narodowej Organizacji Kobiet, zwłaszcza zaś p. Grossmanównie za trudy położone dla pospieszenia z pomocą swym rodakom na wychództwie. Związek nie mogąc odwzajemnić się inaczej, nazwał bibliotekę swą imieniem Narodowej Organizacji Kobiet woj. Poznańskiego.

„Nie trzeba bronić wiary”

Taniec sanacyjny kolo reformy rolnej i zło-
tego ciela.

Organ Związku Naprawy Rzplitej i Partii Pracy, a więc zbliżony do p. Bartla, wicepremiera, „Dziennik Lwowski” zajmuje się „istotą problemu chłopskiego” i suuje takie polityczne wskazówki:

— „Pierwszym — pisze — i zasadniczym celem działania wsi jest problem gospodarczy... Wiad przagnie rozumnej reformy rolnej, uporządkowania stosunków w gospodarstwie produkcyjnym, kapitalu obrotowego i należytej opieki zawodowej i oświatowej”.

Nie przesadzając, jak sobie pismo to przedstawia rozumia reforme rolnej, chciałobyśmy zwrócić uwagę, że np. Stronnictwo Chłopskie lub Wyzwolenie i inni komuniści też tylko swój pomysł reformy rolnej nazywają rozumnym (?)

Zmianem jest jednakże, że ten sam dziennik domaga się zaniechania obrony wiary katolickiej na wsi. I jeszcze jest bardziej zmiannem, dlaczego się tego domaga: — „nie trzeba bronić wiary katolickiej, bo nawet rządy zaborcze jej wykorzystały nie potrafili”.

Nie zdradza natomiast „Dziennik Lwowski” czy oboz, udzielający swego poparcia rządowi, zamierza za przykładem zaborców również tępić wiare katolicką.

Sądząc z tego rodzaju i innych pism sanacyjnych wstępów („Ołoa Prawdy”) na to akuratnie się zanosi.

Z cyklu: Charaktery.

Głupiec zarozumiał

Wybrał A. Trella.

Wszyscy głupcy pawie się z rozumem, na którym im zbywa, mają mniej więcej dobrego o sobie rozumienia, lecz wielu przez pychę tej wady w sobie utać nie umie. Głupiec pyzny i zarozumiał, choć i nader ograniczony i stabilny rozumem, choć listny drobnowidz, zwykłe do najtrudniejszych zrywa się rzeczy i z nierozumniejszymi chodzi w zawady. Oczy nielwa biegające, poruszenia żywe, nozdrza wydule; zacierzawiony, zawsze w zachwyceniu i uniesieniach. Lubi aurę, w przywodziwać powagę, nie śmieje się nigdy, lecz tylko uśmiecha i pogardza, przeciąga twarz rękę, skłineniem głowy więcej odpowiada niż słowem; lecz najczęściej listny ramionami wzniesła i dęgle nad grupą drugich się lituje. Co sobie ubrzdą tego mu młodem z głowy nie wybieższ. Wszystko cokolwiek on pisze, mówi i marzy, jest prawdą, dowiepmi i mędrością; na miedzi to i marnurza wyrzeby należało. Jeśli wierzyć mu można, listy-leżymy jest w taktyce od Napoleona, od Berezina swa w chemji, w historii ojczystej od Czackiego. Potrafi wynaleźć kwadraturę koła, pogodził roman tyków z klasykami, dopełnił zatraconą dekadę Lwusza. Wielkim jest znawcą sztuk pięknych, jednak że na malarstwie zna się najlepiej. W ogólności onytki i błędy wielkich ludzi on najprędzej spozstrzega. I wie, jak poczynać sobie należało; on byłby inaczej wsca, a zawsze dobrze i rozumie zrobił. W ogólności człowiek zarozumiały wszędzie widzi kretdów, rozumu, ciałne głowy i zimne serca; w sobie tylko z dumą spozstrzega wielką duszę i górujące zdolności. Nie porównuje się nigdy z ludźmi Plutarcha, lecz tylko z gawiedzią rzeczywicie od siebie niższą przyszedł do tego m-nego o sobie przekonania, o własnej wyższości, którego póżniejze doświadczenie zachwiać nie może; zwykle bowiem w to mocniej wierzymy, co najlepiej do żyćczyń naszych przypada.

Michał Wianiewski.

163 zł : 1680 zł

Jak wypłacano różnicę dodatku mieszkano-
wego.

Krakowski „Ołos Narodu” (nr 16) do-
nosi w depeszy z Warszawy:

Stosownie do dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej wypłacono funkcjonariuszom państwowym jednorazowy dodatek mieszkanie wyrownawczy za okres lat 26, 27. Z dniem 1 stycznia br. pracownicy państwowi nie otrzymali żadnego nowego dodatku mieszkaniowego, gdy tymczasem komora znacznie wzrosło. Słery urzędnicze zwracają również uwagę na niezwykle nierównomierne wypłacenie tego dodatku. Podczas gdy urzędnicy od 16--8 kategorii otrzymali po 163 zł. to np. zastępcm dyrektorów departamentu wypłacono po 1.680 zł a więc 10 razy więcej.

Do 25-go stycznia b. r.

przysługują oszczędności listowi na
wslnich oraz urzędy pocztowe
przedpłatę na Dziennik Kujawski

na miesiąc lutu

**Z Izby Przem.-Handlowej
w Bydgoszczy**

Ważne dla importerów.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy przypomina niniejszem, że importerzy ubiegający się o pozwolenie przywozu towarów reglamentowanych winni najpóźniej do końca bieżącego miesiąca nadać do Izby odpisy świadectw przemysłowców na rok 1928.

Odpisy te winny być bądź uwierzytelnione referentnie, bądź też uwierzytelnienie może być dokonane w Izbie. Każdy odpis winien być zaopatrzony w 50 groszowy znaczek stemplowy.

Na uboczu.

Nowa „bomba” o gen. Zagórskim

W jednym z ostatnich numerów „Kurjera Wileńskiego” żydek Lucjan Erdtracht opublikował nową „bombę” w sprawie gen. Zagórskiego, w której twierdzi, iż przeglad pamiętnik gen. Zagórskiego i przyszedł do przekonania, że nie znalazł się polski wydawca, któryby zechciał ja wydać ani w czasie obecnego ani nawet w czasie przynależny Zagórskiemu regim, w obecnem tego pamiętnika ujęciu i w całości.

Pozatem autor inazyjnych wiadomości o gen. Zagórskim w dalszym ciągu twierdzi, że gen. Z. żyje, do 2 grudnia był we Francji, potem wyjechał do Włoch, a sięd opuścił Europę, lecz nie udat się do Ameryki.

„Bomba” kończy się oświadczeniem:

„Nlehał jego przyjaciele uzbroję się w cierpliwość, a zobaczą kiedyś żywego. Przeciwnicy jego zaś nlehał będą zadowoleni, iż niema go w Polsce. Alia obozy nlehał będą zadowolone, że nie stała się żadna zbrodnia”.

Ciekawy jest ten wileński prokci

Rolnicy i kominiarze

Dotyczy zaleceń przymusowych obwodów kominiarskich.

Właściciele lub zawiadowcy domów, posiadających przewody kominowe i urządzenia paleniskowe, są zobowiązani przeprowadzać czyszczenie używanych przewodów komin w sposób określony według najnowszego rozporządzenia, które wyszło z dniem 1 stycznia 1928.

Dawniej na powiat, czy gminę zostali zgóry wyznaczeni kominiarze, którym nie wolno było więcej żądać za pracę, jak wyznaczono w taryfie. Pełniej kominiarskie wyznaczenia dotąd wprost zawierały cztery. Zresztą nie dziwnego, jeśli w taryfie było przewidziane, że za wmyłanie w kominie domu jednopiętrowego, brało się o wiele mniej niż w dwu i trzy piętrowym, jeśli za czyszczenie kominą prostą brało się znacznie mniej niż od skomplikowanego. Na stosunki takie narzekali przedewszystkiem rolnicy. Dzięki staraniom władz centralnych Kółek Rolniczych stare rozporządzenie zostało zmienione, a w miejsce tego weszło w życie nowe, lepsze rozporządzenie.

Przymusowe obwody kominiarskie zostały zniesione uchwałą wojewódzkiego Sądu Administracyjnego z dniem 1 stycznia bież. roku.

Uchwała ta brzmi:

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu na posiedzeniu w dniu 28 listopada 1927 roku uchwalił na podstawie paragrafu 132 ustawy o kompetencji władz z 1 sierpnia 1928 r. w związku z paragrafem 39 ordynacji proceduralnej znieść podział terenu w Województwie Poznańskim na obwody kominiarskie, a to z następujących powodów:

Wojewódzki Poznański zwrócił się do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego z wnioskiem zniesienia w całym województwie Poznańskim przymusowych obwodów kominiarskich ze względu na ciągłe niedomagania z powodu niesumiennego spełniania obowiązków przez obwodowych kominiarzy, którzy funkcje swoje ograniczają jedynie do pobierania opłat często bardzo nadmiernych.

Przeprowadzona ankieta wśród zainteresowanych w tej sprawie władz i instytucji, wykazała konieczność zniesienia dotychczasowych obwodów kominiarskich. Krajowe Ubezpieczenie Ogniewe w Poznaniu na podstawie statystyki i odrębnego materiału przypisuje winę w bardzo dużej ilości pożarów kominowych nieuczciwemu i niedbałemu pełnieniu obowiązków przez obwodowych kominiarzy.

To samo podkreślają w swych listkach skargach i inne instytucje jak np. Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych.

Kominiarze netylko na wsi nie wypełniali swoich obowiązków, lecz także i w miastach skarżono się na nich u władz miarodajnych. Zniesienie przymusowych obwodów kominiarskich w Poznaniu dało, jak stwierdza tamtejszy magistrat, nadszodzące dodatnie wyniki, kładąc kres tak licznym poprzednio sporom pomiędzy kominami obwodowymi i właścicielami domów o opłaty taryfowe i między samymi kominiarzami o podział obwodów, ilość zaś

pożarów kominowych znacznie się zmniejszyła.

Z tych wszystkich zalet względów Wojewódzki Sąd Administracyjny przychylił się do zgłoszonego wniosku, uznając jego celowość i uchwałą rozwiązać z dniem 1-go stycznia br. przymusowy podział na obwody kominiarskie.

Od stycznia br. każdy do czyszczenia kominów, czego dawniej nie było można, może wynająć kominiarza który mu najwięcej odpowiada z opłatą według umowy, gdyż taryfa kominiarska przestaje od wstępnego umianego terminu obowiązywać. W tym wypadku tylko przez konkurencję będziemy mogli dopiero zaprowadzić stan normalny dzięki któremu położymy kres nadmiernym ściąganiom opłat przez kominiarzy obwodowych, a przedewszystkiem nie będzie już tyle wypadków pożarów, spowodowanych niesumiennością stałego kominiarza.

W nowym rozporządzeniu właściciele lub zawiadowcy domów zobowiązani są jednak zakontraktować wykwalifikowanego kominiarza. Winni mu umożliwić dostęp do otworów kominowych, rur i palenisk, a

również do piwnic budynku celem usunięcia sadzy itp. Po walach każdy dom musi być zaopatrzone w odpowiedni drabinę. Na dachach pokrytych słomą winny stałe znajdować się drabinki.

W wypadkach, gdy przewody kominowe, względnie rury są szczególnie intensywne nie używane (np. w przedsiębiorstwach przemysłowych, restauracjach, hotelach, piekarniach itd) lub gdy przewody z powodu wadliwej konstrukcji grożą szczególnie niebezpieczeństwem ogniem, uprawniona jest miejscowa władza policyjna do zarządzenia cząstego przeprowadzania ich czyszczenia. W innych wypadkach czyszczenie przewodów kominowych i rur uskutecznić należy co najmniej w czasie od 1 maja do 1 października co 6 tygodni, a w pozostałych miesiącach — raz na miesiąc.

Każdy właściciel lub zawiadowca domu winien prowadzić stałe księzkę kontrolną dla każdego domu (budynku) oddzielnie. W księżkę tę wpisuje zakontraktowany przez myślnego kominiarski każdorazowo datę i rodzaj wykonanej pracy.

Księżkę kontrolną zobowiązany jest właściciel, lub zawiadowca budynku przedkładać do 15 lutego każdego roku miejscowej władzy policyjnej. Także obowiązany jest ją przedłożyć natychmiast na każde żądanie władzy policyjnej lub straży ogniowej.

Z Urzędu Stanu Cywilnego

Sprawozdanie od 1 stycznia do 15 stycznia rb.

URODZINY:

SYNA: 1) robotnik Stanisław Lewandowski; 2) piekarz Władysław Błaszczewicz; 3) robotnik Wiktor Bulmann; 4) konduktor pociąg. Jan Zwoliński; 5) robotnik Franciszek Rączkowski; 6) robotnik Franciszek Rączkowski, bliźnięta; 7) konduktor kolejowy Piotr Pytel; 8) mistrz siodlarski Feliks Sarbiński; 9) niezamężna służąca E. St.; 10) kupiec Wojciech Strelch; 11) niezamężna Z. K.; 12) robotnik Józef Złarkowski; 13) ślusarz Józef Zawka; 14) niezamężna robotnica R. St.; 15) stolarz Leon Sychala; 16) rzemieślnik Bolesław Borkowski; 17) robotnik Marcin Ruciński; 18) niezamężna kucharka C. Sp.; 19) robotnik Wincenty Podkowiński.

CÓRKI: 1) robotnik Wojciech Kozłowski; 2) robotnik Stefan Filipiak; 3) niezamężna robotnica Z. T.; 4) handlarz Mieczysław Kurtus; 5) biurowy Józef Skowroński; 6) czeladnik murarski Stanisław Hoffman; 7) robotnik Józef Złarkowski; 8) pom. mechaniczny Czesław Wincenty Tadeja; 9) mosiężnik Stanisław Tadeja; 10) ślusarz Michał Słowicki; 11) ślusarz Michał Słowicki, bliźnięta; 12) handlarz Kazimierz Wybornski; 13) robotnik Walenty Lewandowski; 14) niezamężna służąca J. W.; 15) niezamężna służąca M. N. 16) niezamężna służąca M. N., bliźnięta 17) malarz Franciszek Feliks Chlewecki; 18) inżynier Piotr Lewandowski.

Radio

PROGRAM NA PIĄTEK 20 SM.

WARSZAWA.

11.40—12.00 Komunikaty Pat. 12.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny

oraz hejnał z Włocławka w Krakowie 14.40—15.00 Komunikaty Pat. 15.20—16.20 Przerwa 16.20—16.40 Przekład wydawnictw periodycznych omówił profesor Henryk Mościcki. 16.40—17.05 Odczyt. 17.05—17.20 Komunikaty Pat. 17.20—17.45 Odczyt. 17.45—18.55 Transmisja koncertu popołudniowego z Katowic 18.55—19.05 Komunikaty Pat. 19.05—19.15 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15—19.30 Rozmaitości. 19.30—19.55 Odczyt pt. (dział Sport i Wychowanie fizyczne). 19.55—20.15 Pogadanki muzyczne z cyklu Dzieła Muzyki — wygłosił profesor Stanisław Niewiadomski. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej, w przerwie bliźnięta Messenger Polonałs w języku francuskim. 22.00—22.05 Sygnał czasu i komunikaty lotniczo-meteorologiczny. 22.05—22.00 Komunikaty Pat. 22.20—23.30 Komunikaty: policyjne, sportowe, oraz nadprogram. 23.30—23.45 Komunikaty Pat.

POZNAŃ.

12.45—14.00 Koncert muzyki lekkiej. 13.00 W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowej towarowej. 14.00 Notowania giełdy pieniężnej i komunikaty Pat. 17.05—17.30 Odczyt pt. Pierwsi wychowawcy przy nauczaniu matematyki (z cyklu wykładów pedagogicznych zorganizowanych przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu) — wygłosił p. Wyzwator Borucki. 17.30—17.45 Bliźnięta Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. 17.45—19.00 Koncert popołudniowy. 19.00—19.10 Nadprogram. 19.10—19.30 Pogadanka z dziedzin radiofonu wygłosił dr. Lipiński. 19.30—19.55 Odczyt pt. Obrona przed środkami walki chemicznej — wygłosił porucznik Kleciński. 19.55—20.10 Komunikaty gospodarcze. 20.15—22.00 Koncert symfoniczny (transmisja z Filharmonii Warszawskiej) 22.00—22.20 Sygnał czasu, komunikaty meteorologiczny i Pat.

KRAKÓW.

12.00 Transmisja sygnału czasu, hejnał z Włocławka, komunikaty lotniczo-meteorologiczne, oraz koncert płyt gramofonowych z firmy Tadeusza Bergera Kraków, Szewska nr. 22. 15.00—18.20 Transmisja komunikatu gospodarczego 16.40—17.05 Odczyt pt. Od skały do góry cz. II wygłosił dr. Weybrodt. 17.20—17.45 Odczyt pt. Wytwarzanie stali, wygłosił profesor inżynier Stefan Górka. 17.45—18.55 Transmisja z Katowic. 18.55—19.05 Transmisja komunikatów Pat. 19.05—19.15 Transmisja komunikatu rolniczego. 19.15—19.35 Rozmaitości. 19.35—20.00 Odczyt pt. Przekład radiowy wygłosił dr. Wilkosz. 20.00—20.15 Transmisja hejnału z Włocławka, komunikat sportowy. 20.15 Transmisja z Warszawy. 22.30—22.45 Transmisja komunikatów Pat.

KATOWICE.

16.20—16.00 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszenia Gospodarczych Województwa Śląskiego. 16.40—17.05 Wykład języka polskiego (kurs średni). 17.05—17.20 Komunikaty. 17.20—17.45 Wykład historii polski (kurs niższy). 17.45—18.55 Transmisja koncertu popołudniowego z Katowic. 18.55—19.15 Komunikaty. 19.15—19.30 Rozmaitości. 19.30—19.55 Odczyt z cyklu Środ. Poetów Śląskich — wygłosił profesor Ludwik Biela. 19.55—20.15 Transmisja z Warszawy Pogadanki muzyczne wygłosił profesor Stanisław Niewiadomski. 20.15—22.00 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej. 22.00—22.30 Komunikaty.

WILNO.

16.35—17.00 Gazetka radiowa. 17.20—17.45 Wesela audydia wykonana artysta Reduty Józef Cornobis. 17.45—19.00 Koncert popołudniowy wykonana orkiestra pod dyktando profesora Kontrowicza. 19.10—19.35 Skrzynka Pocztowa. 19.35—20.00 Odczyt z działu Kultura białoruska wygłosił p. Żenik. 20.15—22.00 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej.

Wesoly kąpiel

PRZYMÓWIL SIE.

Thusty, zatywny jegomość siedzi w restauracji i pożera danie za danie, same smakołyki. Przy sąsiednim stoliku jakiś chudy, ubogi pan gryzie suchą bułkę, popijał herbatką i zadróbnie spogląda na wspaniałe potrawy żarłoka.

Wreszcie kelner podaje tłustemu jegomościowi wspaniałą porcję indyka. Smakosz jest o burzony:

— To ma być indyk? Tegoby nawet pieś do ust nie wstał.

Na to bledak z sąsiedniego stolika odzyw się cieniutkim głosem:

— Haa — haui

Na każdy program „Variete chodzą i Leuwenbauch, aby podziwiać wdzięki uroczeli tancerki Anty. Był nią zachwycony! Wreszcie postanowił zdobyć się na śmiałość. Kupił bukiet róż i poszedł za kulisy. Przed garderobą Anty stał jakiś korpulentny pan w średnim wieku.

— Przeczasam, mówi Leuwenbauch, chciałem mówić z panną Antą

Orbitas zanikał do drzwi i zawałota:

— Tutaj jakiś pan do mamy.

Życiowa omyłka

POWIEŚĆ.

W marcu, lady Kitty ciężko zapadła na zdrowiu. Wówczas to, zwróciła się z prośbą o pomoc do konsula, o którym pan wspomniał, a ten posłał jej doktora i pielęgniarkę. Co do późniejszych wypadków, to są one panu znane, nieprawdaż?

— Tak — odparł Wiljam cichym, zgnębionym głosem. — Zdaje się, że przyjechałszy do Trewiru była jeszcze poważnie chora, ale dzięki staraniom lady Alicji, powróciła do zdrowia. Donosiła o tem mojej matce, za pośrednictwem swej siostry.

— Czy pisało o stanie jej umysłu? — zapytał łagodnie starzec.

Przez długą chwilę trwał milczenie, wreszcie Wiljam odparł niepewnie:

— Podobno okazuje wielki żal za przeżycia.

— Jakżeż rzadko widuję się podobnie okrutny sposób, którego używa czasem. Najwyższy, dla uszlachetnienia duszy ludzkiej! — wykrzyknął dziekan wzruszony, a Wiljam zapytał ledwie dosłyszalnym głosem:

— Czy panu wiadomo, jak się to stało, że Cliffe odnalazł ją w Weronie?

nicy wpływ, spotęgowany jej osamotnieniem, depresją duchową i zwątpieniem w pańskie przywiązanie!

Wiljam wzruszył ramionami, mówiąc niechętnie:

— Gdyby była miała dla mnie choć isierkę uczucia, byłaby umiała się obronić przed chwilową namiętnością! Pisałem do niej.

Głos mu się zalał, więc dziekan rozpoznał jakieś zdanie, które mu również uwięzło w gardle. Opanowawszy wzruszenie, rzekł:

— Powróć do nieszczęsnej Kitty! To nie żal za przeszłość ją dręca, lecz wyrzuty sumienia zatrważają jej dnie i noc, podkopując resztkę zdrowia! Bo według mnie, ona jest jeszcze ciężko chora! Jej system nerwowy uległ zbyt silnemu wstrząśnieniu...

Spojrzenie rzucone mu przez Wiljama świadczyło, że ostatnie jego słowa wywołały pożądany skutek.

— Nie będzie jej zbywać na niczem! — rzekł. — Lady Alicja otrzymała polecenie, zaspakajania wszystkich potrzeb chorej bez względu na wynikające stąd wydatki.

— Jedno byłoby zbawienne — wtrącił nieśmiało dziekan — gdyby jej przebaczone winy...

— Czy mówi pan w imieniu? — pytał Wiljam no chwili milczenia.

— Tak! — odpowiedział starzec. — Z początku żałowała szerszości z jaką do mnie napisała i obojętnej pani Alicji nie mogłabym namówić jej do zwierzeń. Pewnie go dnia, może pod wpływem zniechęcenia się z bledem sparaliżowanym dzieckiem, przy nieszczęściem do pani Alicji przez zrozpaczoną matkę szukającą u niej raty, kazała mi przywołać do swego łóżka. Rankiem wyszła była masy świętej, gdyż prawie codziennie towarzyszy swej siostrze w odwie daniu Domu Bożego. Wzruszona modliła i bolesnym widokiem chorego dziec-

cia, otworzyła przedemną swą duszę. Błagała bym do pana pojechał i uprosił dlań pozwolenie zamieszkania w Haggart, w pobliżu grobu synka. Zdaniem lekarzy, nie długo by to trwało, gdyż dnie jej są policzone, o czym lady Kitty zresztą nie wie, utrzymując, że zdrowie jej jest zupełnie dobre, a doktorzy są przeważnie pesymistami, gotowymi pogrzebać każdego pacjenta! Jedynym jej pragnieniem, jest pańskie przebaczenie i pobyt w Haggart. Zadowoliliby się widywaniem pana od czasu do czasu, obiecując wzmiatan zastosowanie się do wszystkich jego życzeń, pozostawienie mu zupełnej wolności i nie czynienie żadnych przeszkód w jego dotychczasowym życiu.

Wiljam uśmiechnął się z ironią, mówiąc za wyrażenie o jego zapłatywaniach, co do obietnicy Kitty. Spozrzędszy to dziekan, do dał:

— A również wątpię, aby żona pana dojrzymała danych przrzeczeń, a jednak blagam cię, wysłuchaj prośb umierającej! Czy może być zupełnie szczerym? Znam pana od dziecka, a przytem jestem służąca Bożym! Dożywszy późnego wieku widziałem tylu różnych ludzi, tyle dusz i tyle serc od miennych, a wśród tej rzęszy stokród więcej było nieszczęśliwych, niż złych...

Ashe położył swą rękę na ramieniu zagnętego dziekana, mówiąc z serdeczną prośbą:

— Mów księżel! Posłucham z wdzięcznością słów prawdziwego chrześcijanina!

— Masz wzniosłą duszę, więc mnie wyrozumieć. Widzisz panie Wiljamie, twoja żona była ci niewierna, to prawda! lecz ona kochała cię po swojemu, a moim zdaniem, kocha dotychczas. Żeniąc się z nią, trzeba było przewidzieć wszystkie możliwe niebezpieczeństwa, które cię oczekiwaly. — Wspomnił tylko jaką ona miała matkę, jak była dzieckiem obciążona, co za wychowanie otrzymała, jakie zasady wszczepiono w niewinne serce dziecka? Dodawszy do

tego wszystkiego szalona wrażliwość i gorący temperament, czego mogłeś się po niej spodziewać? Czy się nad tem zastanawiałeś?

Przypomniał sobie, że lady Tranmore bardzo bolała z powodu twego unoru! — Ja miałem również poważnie wpaść wosci co do mego przyszłego szczęścia, ale ja kochałem i wierzyłem w potęgę miłości, pod wpływem której wiele można zmienić i naprawić.

— A czy wyzyskał pan sumienie ten wpływ? Czy nie odmówił pan nigdy swej rady i pomocy?

— Byłem zbyt często słaby, względem osoby tak kapryśnej jak Kitty.

— Co jest jednak pewnem to to, że nie stworzyłem na mentora własnej żony!

— Była ona jednak tak młoda i niewyrobiona, że rola ta nie była zbyt trudna.

Aż uczyłem gest zniecierpliwienia, poczem zawałota:

— Drogi dziekanie, czy pan wierzy w silne oddziaływanie jednej istoty ludzkiej na drugą? Ależ w takim razie zawsze silniejsza z nich, pokonałaby słabszą!

— Właśnie — wtrącił dziekan — byłeś dla niej uosobnieniem dobroci i wyrozumiałości, zamiast walczyć z jej złymi instynktami. Ponieważ jednak przysięgłeś żonie wierność w dobrych i złych okolicznościach życia, jej nieszczęśliwe położenie nie zmieniło wartości twej przysięgi. Zobowiązanie męża trwa do śmierci.

— Jakie zobowiązanie?

— To, które zaciągnąłbyś względem słabszej od siebie kobiety, ułomnej, lecz wybranej wśród wielu — odpowiedział duchowny z namaszczeniem apostoła.

— Zwolnij mnie z niego zarówno wasz kościół chrześcijański, jak prawo społeczne! — zawałota Wiljam namiętnie.

(Ciąg dalszy nastąpi)